

SYN DAREM MIŁOŚCI OJCA

EWANGELIA WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA (J 3, 16-18)

Jezus powiedział do Nikodema: ¹⁶ «Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. ¹⁷ Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. ¹⁸ Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego».

PYTANIA DO DZIELENIA

1. Czy kontempluję oblicze Syna, aby w mocy Ducha Świętego dostrzegać w moim życiu obecność kochającego Ojca?
2. Czy jedność i miłość zawarta w Trójcy Przenajświętszej jest dla mnie wezwaniem do budowania mostów pojednania i miłości w konkretnym moim życiu?
3. Czy w komunii z Bogiem Trójjedynym podążam w swoim życiu drogą prawdy i świętości?

KOMENTARZ

w. 16 *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.*

Zaraz na początku naszego tekstu mowa jest o darze, jaki Bóg przekazuje światu w osobie swojego Jednorodzonego Syna. W darze Syna objawia się najwyższa miłość Ojca. Dar Ojca jest realizowany w osobie Jezusa, który, otrzymując wszystko od Ojca, przekazuje ten dar ludziom. Ta prawda prowadzi nas do tajemnicy Boga i Jego działania na korzyść ludzi. W tym właśnie kontekście należy umieścić obdarowanie ludzkości życiem wiecznym przez zbawczy czyn Jezusa. Bóg Ojciec realizuje pełną i doskonałą wspólnotę ze swym Synem i z ludzkością. U początku każdego daru jest miłość. Bóg dał wszystko Synowi, gdyż Go miłuje. Bóg dał światu Jednorodzonego Syna, gdyż umiłował świat (zob. J 3,16). Miłość Ojca do Syna i Syna do Ojca w mocy Ducha Świętego jest źródłem i modelem prawdziwej Miłości.

Ojciec daje (wydaje, ofiarowuje) swego Syna jako przebłagalną ofiarę za ludzkie grzechy. Tajemnica krzyża staje się ostatecznym objawieniem Miłości (*Agape*): *Nikt nie ma większej miłości [agape] od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich* (J 15, 13). W świetle Krzyża wyraźnie widać, że *Agape* jest całkowitym, bezinteresownym darem dla innych.

Więź Jezusa z uczniami nie jest oparta na literze prawa, lecz ma charakter osobowego spotkania i dialogu miłości (*agape*). Gorące wezwanie do miłości braterskiej na wzór miłości Jezusa znajdujemy w tekście czwartej Ewangelii: *Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali* (J 13, 34-35). Miłość Boga do człowieka osiąga swoją kulminację w ofierze Jezusa Chrystusa.

Dar Syna znajduje swoją konkretyzację w obdarowaniu ludzkości życiem wiecznym. Warunkiem jego uzyskania jest wiara w Jezusa (*aby każdy, kto w Niego wierzy*). Myśl ta jest wielokrotnie wyrażana na kartach czwartej Ewangelii: *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia* (J 5, 24); *To bowiem jest wola Ojca mego, aby każdy,*

kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A Ja go wskreszę w dniu ostatecznym (J 6, 40); *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne* (J 6, 47). Osoby przyjmujące w wierze Jezusa Chrystusa potrafią rozpoznać, że ma On moc obdarowania życiem wiecznym. Dobitnie wyraża to w imieniu wszystkich wierzących św. Piotr: *Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego* (J 6, 68). Chrystus pozostawia swym uczniom dar Eucharystii, który jest pokarmem na życie wieczne: *Zabiegajcie nie o ten pokarm, który niszczeje, ale o ten, który trwa na życie wieczne, a który da wam Syn Człowieczy* (J 6, 27); *Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym* (J 6, 53).

w. 17 *Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.*

Evangelista podkreśla fakt posłania Syna przez Ojca. Jezus nie przychodzi sam od siebie, lecz zostaje posłany przez swojego Ojca. Bóg Ojciec jest „Posyłającym”. Jezus jako „Posłany” zyskuje nie tylko autorytet działania od Ojca, ale objawia się jako jedno z Nim i jako ten, który ma uczestnictwo w Jego dziele. Jezus przychodzi na świat od Boga Ojca i w Jego imieniu: *Przyszedłem w imieniu Ojca mego, a nie przyjęliście Mnie. Gdyby jednak przybył kto inny we własnym imieniu, to byście go przyjęli* (J 5, 43); *Ja bowiem od Boga wyszedłem i przychodzę. Nie wyszedłem od siebie, lecz On Mnie posłał* (J 8, 42). Nasz tekst mocno podkreśla, że Jezus nie zostaje posłany przez Ojca, aby świat potępić, lecz żeby świat zbawić. Chrystus pragnie zbawić każdego człowieka, obdarowując go życiem wiecznym. Celem Jego przyścia nie jest zagłada i potępienie ludzkości, lecz wybawienie jej z więzów grzechu i śmierci. Człowiek dzięki swojej postawie może zostać ocalony lub pozostać w rzeczywistości grzechu i śmierci.

w. 18 *Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego.*

W wierszu tym zostaje zaakcentowana postawa człowieka jako odpowiedź na zbawcze działanie Boga. Warunkiem koniecznym do zbawienia jest wiara w Jezusa Chrystusa – Jednorodzonego Syna Bożego. Polega ona na całkowitym zawierzeniu Temu, który jest Drogą, Prawdą i Życiem. Dzięki wierze człowiek może rozpoznać i przyjąć dar Bożej Miłości. Potępienie nie jest konsekwencją działania Boga, lecz wyborem człowieka, który poprzez grzech i odrzucenie Boga zamyka sobie drogę odkupienia. W ujęciu św. Jana sąd nad światem nie jest odłożony na czasy ostateczne, lecz realizuje się aktualnie z chwilą posłania Jednorodzonego Syna Bożego. Przyjmując w wierze Jezusa, człowiek staje się dzieckiem Bożym i wchodzi w przestrzeń życia wiecznego. Odrzucając Jezusa, człowiek sam wydaje na siebie wyrok i skazuje się na potępienie.

MEDYTACJA

Każdy człowiek jest wezwany do głębszego zrozumienia orędzia Bożej Miłości, do otwarcia i wypełnienia go w swoim życiu. Bóg Ojciec wzywa każdego człowieka do przyjęcia Jego Miłości w osobie Jednorodzonego Syna, który zostaje posłany, aby ludzkość przyprowadzić do źródeł życia. Potrzebne jest zawierzenia tej Miłości i bezgraniczne oddanie się w ręce kochającego Ojca. On pragnie każdego z nas obdarować najcenniejszym darem – swoim własnym Synem – w którym umiłował nas aż do końca, aż po śmierć krzyżową. Chrystus jako dar Ojca nie przychodzi do tych, którzy dobrze się mają, ale do wszystkich pogrążonych w ciemności grzechu. Celem Jego przyścia nie jest potępienie człowieka, lecz jego ocalenie. Chrystus jest nieustannie obecny w historii życia każdego człowieka, pragnąc obdarzać go łaską zbawienia. On udziela prawdziwej wolności w działaniu i słowie. On pozwala żyć

w wolności dzieci Bożych – w prawdzie i pokoju. Człowiek, wierząc w Jezusa, w mocy Ducha Świętego może dostrzegać *magnalia Dei*, które dokonują się każdego dnia. Dzięki temu może podejmować drogę ku świętości, widzieć kochające oblicze Boga oraz lepiej słyszeć Jego głos. W mocy Ducha Świętego życie człowieka otwarte na Dar Ojca w osobie Jednorodzonego Syna staje się przejrzyste Prawdą i wrażliwe Miłością.

KONTEMPLACJA

*O Boże mój, Trójco Święta, którą uwielbiam,
pomóż mi zapomnieć zupełnie o sobie samej,
abym mogła zamieszkać w Tobie
nieporuszona i spokojna,
jakby dusza moja była w wieczności.*

*Oby nic nie zamąciło mego spokoju
i nie wyprowadziło mnie z Ciebie,
o mój wieczny Boże,
ale niech każda minuta pogrąża mnie
coraz głębiej w Twoje tajemnice.*

*Uspokój moją duszę.
Uczyń w niej swoje niebo,
swoje mieszkanie umiłowane
i miejsce swego spoczynku,
abym tam nigdy nie zostawiła Cię samego,
lecz abym tam cała była,
cała żyjąca wiarą,
cała adorująca,
cała poddana wyłącznie Twójemu twórczemu działaniu...*

*O Słowo Przedwieczne, Słowo mego Boga,
chcę spędzić życie moje na słuchaniu Ciebie.
Chcę być cała otwarta na zrozumienie Ciebie.
A następnie poprzez wszystkie ciemności,
poprzez całą pustkę i bezsilność własną
chcę się wpatrywać w Ciebie*

i na zawsze trwać w Twojej światłości...

*O Ogniu trawiącym, o Duchu miłości,
zstąp na mnie, ażeby w mej duszy dokonało się
jakby wcielenie Słowa,
abym była dla niego jakby nowym człowieczeństwem,
w którym mógłby ponawiać swoje tajemnice.*

*O Ty, mój Ojcze, racz się skłonić
ku Twemu maleńkiemu stworzeniu;
okryj je swoim cieniem
i racz w nim widzieć jedynie
Twego Umiłowanego, w którym sobie upodobałeś.*

*O moi „Trzej”! O moje wszystko,
moja chwała i szczęście,
samotności nieskończona i bezmiarze,
w którym się gubię cała,
oddaje się Tobie cała jako ofiara.*

*Ukryj mnie, zamieszkać we mnie,
abym mogła zamieszkać w Tobie,
czekając na wejście w Twoją światłość
i w przepaść Twego bezmiaru.
Amen.*

(Bł. Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej)